

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 10 lutego.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Scholastyki Panny. Jutro: Łucyusza B. — Gr. - kat.: Dziś: 28. Jęfrema. Jutro: 29. Ilnaty Mucz. — Słow. Dziś: Tomiły bł. Jutro: Świętochny.

Wschód słońca 7:23, zachód 5:09.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Strypa 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 10—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Lwowski Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 5 lutego do 11 lutego do widzenia: „Wspomnienia z krwawej wojny Boerów z Anglikami”. Wstęp 10 centów.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wykłady: Powszechne wykłady uniwersyteckie: P. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności” w Zakładzie fizycznym Uniw. o g. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś: O godz. 7 wieczór „Królowa cyganów”, operetka Dellingera. — Jutro: „Nora” Ibsena (występ Siemaszkowej).

Odnowienie Wawelu.

Według zawartego układu między administracją skarbu państwowego a reprezentacją kraju, w pierwszych dniach sierpnia b. r. nastąpić ma usunięcie z zamku na Wawelu wojska i w ten sposób opróżnioną zostanie cała część historyczna zamku królewskiego wraz z wieżą senatorską. W myśl uchwały sejmowej z dnia 8 lutego 1897 r., będzie zatem musiał Wydział krajowy poczynić przygotowawcze czynności, skierowane ku przystąpieniu do odnowienia zamku na Wawelu.

Wydział krajowy zajął się też tą sprawą i na ostatniej sesji postanowił powołać stały komitet, którego zadaniem będzie przedewszystkiem ustanowić ogólny plan restauracji zamku. Do komitetu tego zaproszeni zostali: namiestnik hr. Andrzej Potocki, poseł sejmowy i były namiestnik Leon hr. Piniński, Karol hr. Lanckoroński z Wiednia, Władysław Łoziński, członek Wydziału kraj. dr. Józef Wereszczyński, prezydent miasta Krakowa dr. Juliusz Leo, profesorowie uniwersytetu dr. Jan Bołoz-Antoniewicz ze Lwowa i dr. Maryan Sokolowski z Krakowa, prezes Tow. sztuk pięknych z Krakowa, Edward hr. Raczyński, oraz konserwator zabytków sztuki dr. Stanisław Tomkowicz z Krakowa.

Ponieważ zamek na Wawelu po dokonaniu odnowienia oddany być ma w myśl uchwały sejmowej na rezydencję cesarską, przeto na prośbę p. marszałka krajowego, podczas ostatniej swej audyencji cesarzowi przedstawioną, pierwszy ochmistrz dworu ks. Liechtenstein zamianował zastępcą urzędu ochmistrzowskiego w komitecie starszego mistrza ceremonii Edwarda hr. Cholonińskiego.

Termin pierwszego posiedzenia komitetu, który obradować będzie pod przewodnictwem p. marszałka krajowego, nie został dotąd ustanowiony.

Dowiadujemy się, że Wydział krajowy z umysłu nie zaprosił do komitetu żadnego z naszych architektów, gdyż właśnie zadaniem komitetu będzie, wskazać dopiero osoby z grona architektów, które powołane zostaną do wydania fachowej opinii o szczegółach zamierzonego odnowienia Wawelu.

Do użytku komitetu służyć będą plany, opracowane jeszcze w r. 1881, przez ś. p. Prylińskiego, które na prośbę p. marszałka krajowego wiedeński urząd ochmistrzowski nadesłał obecnie Wydziałowi krajowemu.

Z Rady miejskiej.

Partya, rządząca w mieście Lwowie, przygotowująca wybory do Rady miejskiej z całą bezwzględnością w taki sposób, aby zapewniły jej dotychczasowe rządy, nie krępuje się nawet już względami przyzwoitości. Świadczyło o tem wczorajsze posiedzenie i dyskusja nad wnioskami co do składu komisji wyborczej. Odrzucano z całą bezwzględnością wszystkie wnioski, które mogły uspokoić sumienie publiczne co do „czystości wyborów”, a że to sumienie nie bez powodu się niepokoi, wykazał chyba dostatecznie przebieg dyskusji, szczególnie fakty, przytoczone przez r. dr. Pawlewskiego. Takie postępowanie musi prędzej czy później doprowadzić do katastrofy, szkoda tylko, że wpięto to wszystko boleśnie odbiję się na gospodarce miasta Lwowa i na interesie jego mieszkańców.

Poza tem wczorajsze posiedzenie miało charakter pracowito-administracyjny, a przebieg jego był następujący:

Zagaiwszy posiedzenie koło godziny pół do 8-jej, wiceprezydent Michalski udzielił odrazu z porządku dziennego głosu r. dyr. Gerstmanowi, który referował sprawę wyboru komisji, celem przeprowadzenia wyboru do Rady miejskiej.

P. referent zaproponował z grona Rady miejskiej pp. Baczewskiego, Bienieckiego, Blumenfelda, Ciechulskiego, Czarnieckiego, Dzikowskiego, Holzera, Jankowskiego, Dziwińskiego, Makowicza, Mikulińskiego, Mokrzyckiego, Pawliszaka, Platowskiego, Podłowskiego, Langa, Śliwińskiego i Wencla, na zastępców: rr. Aschkenasego, Ilnatowicza, Jonasza, Sklepińskiego, Schleyena, Wczelaka, Thoma, dr. Weigla i Wiksła.

Z grona wyborców wejść mają: Biechoński (dyr. Banku), Bieniecki (emer. dyr.), Czerniawski (stolarz), Hauser (st. radca sądu), Hubrich (em. sekr. poczty), dr. Korytko (adwokat), dr. Łuczkiwicz, dr. Mikołajski (lekarz), Niemczynowski (krawiec), Thullie (prof. polit.), Selteneich (zegarmistrz), Schapira (rytmownik), Solecki (kupiec), Szydłowski (kupiec), Maresz (em. dyr. poczty), Paszkudzki (em. urząd.), Wasilewski (red.), dr. Lewakowski (urz. banku). Na zastępców: Bogdanowicz (blacharz), Bromilski (kupiec), dr. Obmiński (adwokat), Krykiewicz (cieśla), Ligęza (kupiec), Löwenheck (szynkarz), Natan Arnold (szynkarz), Rychnowski (inż.) i Śladowski (drogerzysta).

R. Dzikowski prosił o skreślenie swego nazwiska z listy komisji, nie ma bowiem czasu.

R. dr. Lilien w związku z tą sprawą zwrócił uwagę, że „słusznie czy niesłusznie” posadza się sfery rządowe, iż używają niedoręczonych kart wyborczych do machinacji przy głosowaniu. Aby przeciąć więc drogę wszelkim tego rodzaju „pogłoskom”, mowca wniósł, aby wszystkie niedoręczone karty rokrocznie oddawano komisji, do której zaproponował rr. dr. Pawlewskiego, Wczelaka, Riedla i siebie.

R. dr. Pawlewski. Ja proponuję zmianę w składzie komisji wyborczej co do wchodzących do niej radnych. Mianowicie w miejsce rr. Baczewskiego, Holzera, Dziwińskiego, Platowskiego i Blumenfelda, wnoszę wybór rr. Lerskiego, Schayera, Hudeca, Schirmera i Mikulińskiego.

R. Schleyen. Dlaczego?

R. dr. Pawlewski. Dlatego, bo mi się nie podobają z figury.

Poczęto natychmiast robić trudności wnioskowi dr. Pawlewskiego, który wreszcie z niecierpliwością zawołał: „Moi panowie! ja nie rozumiem, poco się do komisji ma wybierać radnych, którzy n. p. są na urlopie i do komisji stawić się nie będą mogli”.

To jednak nie załatwiło sprawy, rozmaici radni „przez skromność” poczęli się wymawiać, a wiceprezydent p. Michalski wystąpił z epokową zasadą, że na tego, kto się od kandydatury wymawia, „głosować nie można”. Ostatecznie dr. Pawlewski zniechęcony oświadczył, że cofa swój wniosek.

R. Platowski. A ja proponuję zamiast siebie dr. Pawlewskiego. Skoro on innych stawia, niech sam pracuje. (Wesołość, dr. Pawlewski woła: „I owszem!”).

R. Blumenfeld. Ja stanowczo wyboru przyjąć nie mogę i w swoje miejsce przedstawiam dr. Liliena.

W głosowaniu przyjęto proponowaną listę, z tą zmianą, że zamiast pp. Dzikowskiego, Platowskiego i Blumenfelda weszli rr. Krach, dr. Pawlewski i dr. Lilien.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem dr. Liliena.

R. Riedl oświadczył, że takiego obowiązku należenia do takiej komisji absolutnie nie przyjmie.

R. Getritz zapewnił, że kontrola proponowana przez r. dr. Liliena jest „niemożliwa”.

Wicepr. Michalski p. zyswiadczył p. Getritzowi, na co jednakże odpowiedział dr. Lilien, że o „możliwości” takiej kontroli poinformował go poufnie właśnie nie kto inny jak... p. wiceprezydent Michalski. Obecnie niedoręczone karty odbiera i przechowuje sekretarz p. Zawistowski, dlaczegożby nie miał na przyszłość robić p. Zawistowski z komisją radnych.

Bardzo interesującym było przemówienie r. dr. Pawlewskiego, który podniósł potrzebę wystąpienia przeciw fałszerstwom wyborczym. „Mogę opowiedzieć — mówił — fakt, z którego prawdziwość rzeczę przysięgam. Do komisji wyborczej, w której ja zasiadałem, przyszedł ktoś ze sfalszowanym pełnomocnictwem i podrobionym podpisem na niem. Ze pełnomocnictwa nie doręczono i że podpis na niem sfalszowano, wiem na pewno, bo przypadkowo chodziło o osobę z mojej rodziny. A wiecie panowie, co wobec fałszerstwa zrobiono? Tego, który się go dopuścił, poprostu tylko wydano ze sali, odebrawszy od niego legitymację, zamiast natychmiast oddać go komisarzowi policyjnemu, a następnie sądowi karnemu”.

Nastąpiło głosowanie. Za wnioskiem dr. Liliena oświadczyło się 14 radnych, przeciw wnioskowi 22, wobec czego wicepr. Michalski oznajmił, że wniosek upadł. Na to powstało na sali oburzenie i odezwały się wołania: „W takim razie głosowanie nieważne, bo 14 a 22 to 36. Do kompletu potrzeba 40 radnych! Niema kompletu”.

Wicepr. Michalski jednak wobec „pożytku” z takiej uchwały, uznał za stosowne nie zwracać uwagi na jej stronę „estetyczną”.

Następnie w szalonym tempie poszedł szereg spraw:

Reklamację dr. Obmińskiego przeciw wpisywaniu w listę wyborczą do Rady miejskiej wyborców, którzy osiągnęli wymaganą wysokość płaconego podatku przez zliczenie wszystkich bezpośrednich podatków, w myśl referatu dr. Lisiewicza, a po przemowach rr. Czarnieckiego i dr. Liliena, odrzucono.

Kilkanaście z rzędu drugich uchwał, co do spraw załatwionych na poprzednich posiedzeniach, powzięto bez dyskusji w myśl referatów rr. Śliwińskiego, Gerstmana, Gaberlego, Riedla itd.

Następnie dokończono sprawę zakupna maszyn do pisania dla magistratu, dla której zabrakło kompletu na poprzednim posiedzeniu (referat r. Ilnatowicza). Uchwalono zakupić... jedną maszynę, kwestyę przyjmowania kobiet do tej służby pozostawiając prezydium.

R. Gerstman referował projekt statutu emerytalnego artystów teatru miejskiego. Istota wniosków polega na tem, że dyrektor teatru miejskiego będzie zobowiązany odłączyć aktorów, aby należeli do statutu emerytalnego. Zresztą fundusz emerytalny pozostaje nadal w zarządzie Wydziału krajowego, a w razie, „gdyby Wydział krajowy przestał istnieć”, miałaby to objąć gmina.

R. Czarniecki oświadczył, że sprawa ta nie przedstawia się tak jasno, jakby się zdawało, Rada miejska nie zna treści statutu emerytalnego. Nie wiemy, czy statut nie przedstawia jakiegoś niebezpieczeństwa dla gminy, mowca więc wniósł, aby siał wydrukowano i rozdano radnym.

R. Markiewicz tak samo był zdania, że Rada nie może wejść w meritum sprawy i dlatego wniósł o odesłanie jej z powrotem do komisji.

R. Rawski sądził, że szczegóły tu wcale Rady miejskiej nie obchodzą, a Wydział krajowy zbadal z pewnością dobrze sprawę, bo powoływał do niej fachowców i zapytywał dyrektora teatru, czy się zgodzi na przymus dla aktorów należenia do funduszu emerytalnego, na co dyr. Pawlikowski, choć go do tego kontrakt n.e obowiązuje, oświadczył, że się chętnie na taki warunek zgodzi.

Po przemowie końcowej referenta przyjęto wszystkie wnioski referenta w tej sprawie.

Załatwiono jeszcze kilka pomniejszych spraw administracyjnych, a między innymi w myśl referatu r. Langa uchwalono sprzedaż dębów i sosen z lasów miejskich na Hołosku i w Brzuchowicach, a mianowicie 765 dębów 31 cm., po 12 kor. 50 h. sztuka p. Strutyńskiemu, a 450 sosen o takim samym przecięciu po 7 kor. 20 h. Guttmannowi.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którym załatwiono przedewszystkiem szereg spraw administracyjnych. Mię-

dzy innymi mianowani zostali w etacie Izby obrachunkowej magistratu lwowskiego: pp. Sadowski adjuńtem II klasy, a Lerski asystentem.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rozruchy i strajki w Królestwie.

Zuow starcia krwawe w Warszawie.

Kraków (Tel. pryw.). „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy, iż dnia 6 bm. wojsko strzelało do robotników strajkujących na Lesznie, Woli i w ulicy Chłodnej. Kilku robotników zabito, kilku jest ranionych. Uwięzionych jest do 2.000 osób; liczbę zabitych obliczają dotąd na 300, ranionych na 800.

Grozi ponowny wybuch bezrobocia w drukarniach. Właściciele browarów podwyższyli płacę o 30 proc., wskutek czego wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

Rzeź w Skarżysku.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi, iż gdy w Skarżysku około 500 strajkujących robotników chciało zupełnie spokojnie przejść przez tor kolejowy, wojsko dało do nich 6 salw, od których 24 robotników padło trupem na miejscu a 44 jest ranionych. Wszyscy są ranieni w plecy i głowy z tyłu. Komentant tego oddziału, który dał salwy, kapitan Zabiellew, wysłał natychmiast depezę do gubernatora, w której doniósł: Tłum 1.200 robotników przez strzały rozprószone.

Rodziny zabitych udały się do naczelnika powiatu Katina, aby porozumieć się z nim w sprawie pogrzebu zabitych ofiar. Katin pozwolił, aby pogrzeby odbywały się pojedynczo i aby na każdym z nich nie było więcej, niż 5 osób. Po czterogodzinnych pertraktacjach pozwolili wreszcie zebrać się w kościele, ale zastrzegli, aby udający się do kościoła nie szli w większych grupach, niż po 3 osoby.

Nazajutrz rano naczelnik powiatu udał się do Końskich, skąd do Skarżyska powracał koleją. Na stacyi kolejowej, jak zwykle bywa, obok urzędników stała grupa ciekawych i robotników. Katin, wysiadłszy z wagonu, począł wołać: rozchodźcie się! rozchodźcie! Obecni, przerażeni tem wołaniem i mając w pamięci wczorajsze zajścia, rzucili się do wyjścia. Nim się rozbiegli, z wagonu wysiadło 8 żołnierzy, którzy na rozkaz Katina przytknęli i poczęli mierzyć z karabinów do uciekających. Ponieważ na dworcu było tylko 23 osoby, więc zdolały uciec i ukryć się, zanim padły strzały.

Dnia 6 b. m. rozpoczęło się w Skarżysku śledztwo. Kursują pogłoski, iż strajkujący robotnicy postanowili pomścić śmierć swych towarzyszy na Katinie, Zabiellewie i naczelniku straży ziemskiej.

Położenie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Berlin (Tel. wł.). Tutejsze pisma donoszą z Katowic, że wbrew wszelkim obawom położenie w Sosnowcu i w Zagłębiu Dąbrowskiem, jeszcze się nie pogorszyło. Jenerał Jeczyński, który komenderuje wojskami w Zagłębiu Dąbrowskiem, postępuje wprawdzie energicznie, ale zarazem hołduje daleko bardziej humanitarnej (?) taktyce, aniżeli jenerałowie rosyjscy w Petersburgu. Rozkazał on bowiem nie tolerować wprawdzie żadnych zgromadzeń tłumów, lecz nie pozwala oficerom strzelać. Oficerowie komenderujący patrolami zaklinają lud, aby się rozchodził i nie robił się sam nieszczęśliwym, gdyż inaczej wojsko będzie musiało strzelać. To wezwanie oficerów skutkuje niemal zawsze, do tej pory bowiem nie dano do tłumu jeszcze ani jednego strzału. Oficerowie sądzą, że uda im się załagodzić całe bezrobocie bez użycia broni palnej. Wojsko pozostanie w Sosnowcu aż do 18 bm. Fabrykanci kazali wczoraj rozlepić odezwę tej treści, że jeżeli robotnicy podejmą pracę, natychmiast fabrykanci są gotowi z nimi się układać. Są oni też gotowi układać się nawet z własnymi robotnikami, jeszcze przed rozpoczęciem pracy. W niektórych kopalniach robotnicy wysłali deputację do fabrykantów istotnie, celem podjęcia rokowań.

Strajk urzędników kolei wiedeńskiej?

Kraków (Tel. pryw.). „Naprzód“ donosi z Warszawy: Do Warszawy przybyli delegaci urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej ze wszystkich stacyj i obradowali w gmachu dyrekcji, otoczeni wojskiem. Uchwalono domagać się polepszenia stosunków i płacy, i zagrożono strajkiem. Początkowo mówiono o terminie 10-dniowym, później atoli zgodzono się oznaczyć termin dla zadośćuczynienia ich żądaniom do 1 marca.

Z caratu.

List z pogrózkami.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ mimo zaprzeczeń podtrzymuje swoją wiadomość, otrzymaną z wiarygodnego źródła, iż car faktycznie znalazł w prywatnym swem pomieszkaniu list z pogrózkami.

Znowu zaburzenia w Petersburgu.

Paryż (Tel. wł.). „Petit Parisien“ dowiaduje się z Petersburga, że wczoraj na ulicach skrajnej dzielnicy robotniczej Kołpino, przyszło do starć pomiędzy strajkującymi a wojskiem, przyczem wiele osób zabito a wiele raniono.

Drugi zamach na Trepowa.

Paryż (Tel. wł.). „Petit Parisien“ donosi z Petersburga, że wczoraj jakiś człowiek na ulicy uderzył

kamieniem z tyłu gen.-gubernatora Trepowa. Jedyńie grubemu futru Trepow zawdzięcza, że nie odniósł większego szwanku. Nieznajomy sprawca znikł bez śladu.

Śmiały głos inżynierów petersburskich.

Berlin (Tel. wł.). 198 inżynierów, zajętych po fabrykach petersburskich, ogłosiło oświadczenie, że ostatnie bezrobocie wcale nie było następstwem intryg wrogów zagranicznych, ani też nie wynikało z podszczuwań inteligencji, lecz było po prostu wynikiem krótkowzrocznych rządów biurokracji, która w ten sposób dowiodła swojej nieudolności do rządzenia państwem. Inżynierowie żądają, ażeby zasadnicze ustawy zapewniły w Rosyi poszanowanie praw człowieka.

Kobeko o reformie ustaw prasowych.

Petersburg. (Tel. wł.) Prezydent komisji w sprawie reformy prasy, dyrektor biblioteki publicznej Kobeko, oświadczył, że koniecznym jest oprócz 14 dotąd zamianowanych członków komisji prasowej, powołanie do udziału zastępców prasy prowincjonalnej, aby cała prasa równomiernie była tam reprezentowana. Wszystkie dzienniki powinny być wolne od cenzury, ponieważ tego wymaga duch czasu, nadto nie powinien minister spraw wewnętrznych mieć władzy odbierania anonosów i prawa sprzedaży pojedynczych numerów; ustać muszą również rozliczne cyrkularze, zakazujące omawiania poszczególnych spraw, jak n. p. w swoim czasie zabroniono pismom donosić o przeniesieniu się Tolstoja z Jasnej Polany do Moskwy. Kobeko w końcu zaznacza, że cenzura przynajmniej powinna być jednolita, a nie jak dotychczas dworska, duchowna, wojskowa, policyjna i t. d.

Z początkiem następnego tygodnia komisja rozpocznie obrady, a wyniku ich z zaciekawieniem oczekuje cały świat dziennikarski i literacki.

Zawieszenie wykładów przez profesorów.

Dorpat (TBK.). 17 profesorów uniwersytetu złożyło wczoraj na posiedzeniu kolegium profesorów oświadczenie: ponieważ wobec wzburzenia umysłów, panującego wśród młodzieży, jest niemożliwym normalny bieg studyów, i z powodu, iż odbywanie wykładów pod ochroną policyi ubliżałoby godności uniwersytetu, zawieszają swe wykłady. Następnie 28 głosami przeciw 7, kolegium profesorów uchwaliło zawiesić wykłady, póki nie nastąpi uspokojenie umysłów. Czterech profesorów wstrzymało się od głosowania.

Strajki i zaburzenia.

Baku (TBK.). Wybuchł tu strajk zecerów. Dzienniki wczorajsze nie wyszły.

Ojciec Gapon w Londynie.

Londyn (Tel. wł.). Dziennik „Public Press“ dowiaduje się z kół rewolucjonistów rosyjskich, że o. Gapon wczoraj przytył z Rosyi do Londynu, gdzie znajduje się w Ukryciu. Koła rewolucyjne nie chcą podać bliższych szczegółów o tem; zaznaczają tylko, że o. Gapon dla znyczenia tropów odbył ogromną podróż okrężną. Gdyby o. Gapon zdecydował się publicznie wystąpić, to powitano by go jako bohatera.

Zaburzenia rezerwistów w Kijowie.

Paryż (Tel. wł.). „Echo de Paris“ donosi z Odessy, że kiedy wczoraj pociąg wojskowy, wiozący rezerwistów, zatrzymał się w Kijowie, żołnierze wysiedli z pociągu i zaczęli napadać na ludność i rabować. Jednego żołnierza policyjnego, który chciał interweniować, zabito. Z oddziałem kozaków, wysłanym dla zrobienia porządku, rezerwiści podjęli formalną walkę, przyczem 18 z nich padło, a wielu zostało ranionych.

Zamordowanie szpicla.

Berlin (Tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość, że dn. 7 b. m. w Rostowie, jeden robotnik kolei władyskaukazkiej, który stał na usługach policyi, został przez nieznanego sprawcę zamordowany. W kieszeni jego znalaziono wyrok śmierci, podpisany przez partję rewolucyjną.

Opozycja w ziemstwach.

Charków (TBK.). Ziemstwo gubernialne uchwaliło protest przeciw mowie wicegubernatora, wygłoszonej przy otwarciu obrad ziemstwa. W uchwale podniesiono, że gubernator w tej mowie przekroczył granice dozwolone ustawą.

Ułga dla żydów z inusu.

Petersburg (TBK.). „Nasze dni“ donoszą, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zniósł zakaz nabywania lasów przez żydów, poza granicami ich osiedlenia, gdyż przekonało się, że skutkiem tego zakazu jest znaczne zniżenie cen drzewa.

Zastój ekonomiczny.

Petersburg (TBK.). Według doniesień z Sachalinu, zapasy kupców tamtejszych są na wyczerpaniu. Papieru w handlach niema i dlatego drukarnie nie przyjmują wcale zamówień.

Przygoda śpiewaczki.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi, że w dniu 22 stycznia zdarzył się następujący wypadek. Śpiewaczka nadworna teatrów petersburskich, nazwiskiem Kusa, popołudniu owego dnia przed pałacem zimowym, natrafiła na posterunki preobrażeńkiego pułku gwardyi. Widząc oficerów znajomych, wychyliła się z sanek i zawołała: „Winszuję panom pierwszego zwycięstwa“. Ofi-

cerowie poskarżyli się u ministra dworu na śpiewaczkę, która wskutek tego natychmiast otrzymała dymisyę.

Berlin (Tel. wł.). W książkę Mikołaj Mikołajewicz udaje się faktycznie do Azji Wschodniej i zajmie tam, prawdopodobnie, podobne stanowisko, jak swego czasu admirał Aleksiejew. Wobec tego prawdopodobniejszymi się stają pogłoski o zamierzonej rezygnacyi Kuropatkina z naczelnego komendy nad armią mandżurską.

Rada państwa.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK) Poseł Sommer w dalszym ciągu swej mowy oświadczył się przeciwko ponownemu otwarciu włoskich kursów uniwersyteckich w Innsbruku i przeciw założeniu uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Zgadza się natomiast na przyznanie równych praw włoskim studentom. Protestuje stanowczo przeciw słowiańskim klasom równoległym na Ślązku. Ślązk jest — powiada Sommer — krajem niemieckim i nie można w nim ściepieć żadnych słowiańskich placówek. Skarżył się dalej mowca na zbyt srogie ukaranie demonstrantów w Opawie i domagał się zaprowadzenia niemieckiego języka, jako państwowego. Zwróciwszy się do Słowian, rzekł mowca: Zgódźcie się na ustanowienie niemieckiego języka — językiem państwowym, wówczas będzie rzeczą możliwą pogodzić inne języki krajowe; wtenczas nabierzemy przekonania, że tak Czechom, jak Polakom i Słoweńcom, gdy żądają swoich uniwersytetów i zakładów naukowych, nie chodzi o rozszerzenie ich stery władzy, lecz o pomnożenie ich duchowej kultury. Stworzona będzie przez to podstawa porozumienia. Dopóki to kardynalne żądanie naszej niemieckiej polityki nie będzie spełnione, dopóty nie można głosować za budżetem.

Następnie zabrał głos poseł Löcker (za).

Wiedeń. (TBK) W Izbie posłów zaznaczył poseł Löcker, że Niemcy spodziewają się po obecnym rządzie, iż zdoła uniknąć używania § 14; dotychczasowe wyliczające stanowisko Niemców musi raz ustać; niech się rząd nie tuzi, aby poskutkowało jakie apele do serc niemieckich; rząd musi się kierować wyłącznie sprawiedliwością. Nieodpowiedniem jest poruszać teraz kwestye wspólne z Węgrami, póki na Węgrzech sytuacja się nie wyjaśni. Zabrał głos poseł Offner.

Po Offnerze zabrał głos Skene i podniósł ostre zarzuty przeciwko samowolnemu, niesłychanemu przekroczeniu preliminarza inwestycyjnego kolei alpejskich. Koleje te muszą być dalej budowane, ale przedewszystkiem należy się zastanowić, czy ma to nastąpić jeszcze przy dotychczasowym kierownictwie. Mowca czyni ciężkie zarzuty administracyi kolejowej i uważa za rzecz konieczną, aby Izba — pomimo, że komisya kolejowa już wybrała komisję śledczą — bezpośrednio w tej sprawie zarządziła ankietę.

Minister kolei Wittek prosi Izbę, aby zatrzymała się z wydaniem wyroku do czasu, aż komisya zbada sprawę. Rząd przedłoży komisji szczegółowy materiał. Dzisiaj, nie wchodząc w szczegóły, zaznacza minister, iż przekroczenia preliminarza w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było, gdyż nie było ustanowionego maksymalnego kredytu; jeśli mowa o przekroczeniu, to nie chodzi w takim razie o 90, lecz o 60 milionów koron. Minister wskazuje na przekroczenia budżetu przy innych wielkich kolejach i zapewnia, że rząd świadom jest swych obowiązków i da szczegółowe wyjaśnienia.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi budżetowej p. Rieger (socjalista) motywował opozycyjne stanowisko socjalistów wobec budżetu. Socjaliści nie uchwaliliby budżetu nie tylko temu, ale każdemu innemu rządowi, a temu tembardziej, gdyż nie posiada ich zaufania. Mowca krytykuje system rządowy br. Gautscha i postępowanie poszczególnych członków gabinetu. Nie mając zaufania do rządu, socjaliści nie mogą głosować za budżetem.

Na tem dyskusyę przerwano.

P. Seitz w zapytaniu do prezydenta wskazuje na akcyę, prowadzoną przez Izbę panów w sprawie zmiany regulaminu Izby poselskiej. Izba panów atoli nie zadawała się tylko tem, lecz jeszcze uzurpuje sobie prawo oznaczenia terminu, w którym ma być uchwaloną ustawa o kontyngencie rekruta i budżet. Izba poselska zapewne znajdzie sposobność, aby w jak najostrejszym sposobie sprawę tę omówić. W interesie Izby i przydyum, stojącego na straży Izby, leży, aby ten zuchwały atak odeprzeć.

Przewodniczący wzywa p. Seitz do porządku.

P. Daszyński czyni rozmaite wykrzykniki, na co mu prezydent zwraca uwagę, iż nie ma on głosu.

P. Seitz kończy przemówienie swe zapytaniem, czy prezydent skłonny jest przeszkodzić temu zuchwałemu mieszanu się Izby panów do spraw Izby poselskiej i czy zawiadomi o tem komisję Izby panów.

Przewodniczący wiceprezydent Zaczek wzywa raz jeszcze p. Seitz do porządku, a następnie oświadcza, iż w sprawie tej może powołać się tylko na złożone już w tej Izbie oświadczenie prezydenta hr. Vettera, że Izba panów jest w swych uchwałach autonomiczną, tak samo, jak Izba posłów.

P. Daszyński wola: To jest przydyum! To są lokaje Izby panów!

P. Schoenerer w zapytaniu do prezydenta domaga się, aby rozporządzenie cesarskie, wydane na podstawie § 14, a dotyczące kontyngentu rekrutów w roku zeszłym, tak samo, jak tegoroczną ustawą, przekazano komisji wojskowej.

Przewodniczący wiceprezydent Zaczek zgodził się na to.

Na tem obrady przerwano; następnie posiedzenie dziś.

Z komisji.

Wiedeń. (TBK) Komisja przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Jaks-Chamca i wybrała subkomitet, do którego z Polaków wszedł dr. Małachowski.

Wiedeń. (TBK) Subkomitet komisji sanitarnej obradował wczoraj przed południem nad § 9 przedłożenia rządowego w sprawie uregulowania kwestji aptekarskiej i uchwalił ten paragraf w następującem brzmieniu: Publiczne apteki, które nie polegają na prawie realnem (apteki, mogące być przedmiotem kupna i sprzedaży), są dopuszczalne na podstawie osobnego zezwolenia władzy (koncesji). W koncesji ma być wymieniona jako siedziba apteki gmina albo miejscowość, lub dzielnica miasta, albo wreszcie część dzielnicy, przy uwzględnieniu istniejącej apteki i przesłuchaniu odpowiedzialnych zastępców zawodowych i gminy. Przy aptekach, które już dawniej istniały, zachowana ma być dotychczasowa siedziba. Koncesja ma ważność tylko dla z góry umówionego miejsca.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kolo polskie wczoraj ukończyło poufną dyskusję polityczną, poczem na wniosek p. Głabińskiego polecono komisji parlamentarnej zbadać i popierać postulaty m. Lwowa.

Minister Wittek w opałach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielką sensacją polityczną była w dniu wczorajszym mowa posła niemieckiego Skene'go, który należał do najbardziej zaufanych przyjaciół politycznych i osobistych byłego prezesa ministrów dra Koerbera. P. Skene wśród natężonej uwagi całej Izby oświadczył, iż był i jest przyjacielem osobistym byłego prezesa ministrów, lecz nie żywi najmniejszego zaufania do obecnego ministra kolejowego dra Wittka. Dr. Wittek, zdaniem p. Skene'go, jest wręcz nieszczęściem dla finansów i dla życia gospodarczego austriackiego. To bowiem, co minister finansów zdołał zaoszczędzić, minister dr. Wittek marnuje wskutek nieracjonalnej polityki kolejowej. Przekroczenia przy budowie kolei alpejskich są tak wielkie, a powstały wskutek takiej samowoli ministra kolejowego, że gdyby dr. Wittek był dyrektorem prywatnej kolei żelaznej, to akcyonariusze natychmiast daliby mu dymisję. Mowa p. Skene'go wywarła tak wielkie wrażenie, że dr. Wittek, który błąd i drżący przysłuchiwał się wywodom p. Skene'go, natychmiast poprosił o głos i w dłuższej, ale niezręcznej a nieprzekonywującej przemowie, usiłował osłabić wywody p. Skene'go. Prosił też minister dr. Wittek, aby Izba na razie wstrzymała się z sądem swoim, aż do chwili, kiedy wybrany przez komisję kolejową subkomitet przejrzy wszystkie papiery, dokumenty i plany, które minister obowiązuje się podkomitetowi w całości przedłożyć.

W kołach poselskich twierdzą, że dr. Wittek początkowo, tj. przedwczoraj i jeszcze wczoraj przed południem nie miał wcale zamiaru przedkładać podkomitetowi komisji kolejowej żądanych przez niego planów i dopiero pod wrażeniem silnego i nieprzewidzianego ataku p. Skene'go, który należy do najumiarkowańszych posłów, zdecydował się na tego rodzaju kapitulację wobec parlamentu. Twierdzą też w kołach poselskich, że mowa p. Skene'go nastąpiła w porozumieniu z prezesem ministrów br. Gautschem, który chce w ten sposób zmusić ministra dra Wittka do ustąpienia. Pozycja bowiem ministra Wittka była do tej pory dlatego silną, że cieszył się on niezmiernym zaufaniem u góry, jako syn byłego gubernera dzisiejszego cesarza Franciszka Józefa I i jego młodszego braci. Obecnie przecież, kiedy cała Izba poselska, a nawet poseł tak umiarkowany, jak p. Skene, wyrażają się nader ujemnie o działalności ministra kolejowego, dymisja jego i to w krótkim czasie nie ulega wątpliwości.

Małżeństwo morganatyczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Journal“ w ślad za dziennikami berlińskimi powtarza, że prawdopodobnie cesarz niebawem udzieli pozwolenia arcyks. Ferdynandowi i Karolowi na morganatyczne małżeństwo z panną Bertą Czuber, córką profesora techniki wiedeńskiej. Arcyks. Ferdynand Karol jest najmłodszym bratem następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda. Ów stosunek miłosny z p. Bertą Czuber rozpoczął się jeszcze w r. 1903. arcyk. łącznie oświadczył się o rękę panny Berty Czuber i został zarówno przez nią, jak i przez jej rodziców przyjęty. Cesarz przecież polecił arcyksięciu zrobić dłuższą, niemal rok trwającą podróż po Europie, celem przekonania się, czy jest to tylko chwilowy kaprys, czy też trwalsze i stałe uczucie. Ten termin próby obecnie mija i dlatego też niebawem przyjdzie do zawarcia związku małżeńskiego.

Signum temporis.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu rozszła się tu stanowcza pogłoska, że na wczorajsem posłuchaniu Juliusza hr. Andrassy'ego u cesarza w Wiedniu, monarcha zgodził się na wezwanie do siebie Franciszka Koszuta. Tę wiadomość telegrafowano natychmiast Koszutowi, który zgodził się przyjechać nawet do Wiednia.

Konferencye korony z politykami węgierskimi.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wczoraj o godzinie 1 po południu był hr. Andrassy na audyencji u króla. Monarcha powoła do siebie rozmaitych polity-

ków węgierskich ze wszystkich stronictw, a między nimi także Franciszka Koszuta. Konferencye te odbędą się najpierw w Wiedniu a następnie w Budapeszcie, gdzie odbędą się dalsze powołania. Hr. Andrassy wczoraj wieczorem powrócił do Budapesztu.

Zasądzenie urzędnika policyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj stawał przed sądem koncepista policyi Hostint, z powodu naruszenia spokoju domowego, oraz przekroczenia z § 331 ustawy karnej, którego dopuścił się przez nieprawne aresztowanie Domesa i Beera w dniu demonstracji na cześć Luegera, w dniu jego urodzin. Mianowicie podczas poświęcenia studni pamiątkowej na pl. Margarethen, przed sąsiednim domem robotniczym wywieszono z okien czerwoną chorągiew. Hostint bez upoważnienia od swojej władzy wtargnął do wnętrza domu i zupełnie niewinnych powyżej wymienionych Domesa i Beera aresztował. Od pierwszego oskarżenia został uwolniony, natomiast z powodu drugiego został skazany na 100 kor. grzywny. Obaj zaś socjaliści od oskarżenia za wnieście się w czynność urzędową uwolnieni.

Traktaty handlowe w parlamencie Rzeszy.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj obrady nad 7 traktatami handlowymi, a między nimi i nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

Dep. Herold (centrum) podniósł, iż nowy traktat z Austro-Węgrami nie uczynił zadość wszystkim życzeniom rolników, gdyż niektóre cła, nałożone na produkty rolnicze, są za niskie. Mowca z zadowoleniem wskazuje na podniesienie cła od koni, gdyż to przyczyni się do podniesienia ich chowu. Konwencya weterynaryjna z Austro-Węgrami, która przynajmniej Niemcom zupełną autonomię, odpowiada życzeniom rolników. Nowe traktaty oznaczają polepszenie dotychczasowych stosunków. Mowca czyni wniosek o odesłanie traktatów komisji, złożonej z 28 członków.

P. Bernstein (socjalista) krytykuje ostro przedłożone traktaty. Przypomina, iż socjaliści przed 15 laty głosowali za traktatami handlowymi, przedłożonymi przez Capriviego, dziś atoli muszą głosować przeciw traktatom, zawartym na podstawie taryf, które uchwalono na postawie pogwałcenia regulaminu.

Przewodniczący hr. Ballestrem zwraca uwagę mowcy, iż takie wyrażenie się jest niedopuszczalne.

P. Bernstein podnosi w dalszym ciągu swej mowy, iż podwyższenie cel od środków żywności może mieć bardzo fatalne skutki. W razie nieurodzaju w jednym z krajów rolniczych nastąpi podniesienie się cen i głód wśród ludności robotniczej. Nowe traktaty handlowe grożą niebezpieczeństwem nadejścia epoki głodu i upadku dla przemysłu i rolników. Prawo zamykania granicy jest tylko utrudnieniem importu bydląt pod pozorem niebezpieczeństwa zarazy. Socjaliści będą głosowali przeciw traktatom.

Sekretarz stanu Posadowski wystąpił przeciw krytyce traktatów ze strony p. Bernsteina. Wszystkie zadowolić nigdy nie można. Nowe traktaty — rzekł — nie doprowadzą do przewrotu naszych handlowych i politycznych stosunków.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych minister oświaty Bienvenue-Martin przedłożył projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa. (Oklaski na lewicy.) Projekt wśród głośnych protestów na prawicy odesłano do komisji.

Paryż. (TBK.) Jak zapewniają, rząd zażąda w Izbie, aby projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa natychmiast po załatwieniu ustawy o 2-letniej służbie wojskowej wzięty był pod obrady, tak, ażeby załatwiono go jeszcze przed końcem obecnej sesji, która potrwa do końca lipca.

Tittoni o stosunku do Austro-Węgier i sprawach bałkańskich.

Rzym. (TBK) Minister spraw zagranicznych Tittoni odpowiedział wczoraj na posiedzeniu senatu na interpelację w sprawie stosunku Austro-Węgier do Włoch i oświadczył, że jeśliby powiedział, iż stosunki wcale się nie zmieniły, że między Włochami a Austro-Węgrami panuje szczere porozumienie i zupełne zaufanie, byłoby to już wystarczającym, mowca może atoli dodać, że stosunki między temi państwami, które w ostatnich latach zamęcała agitacja irredentystyczna, dziś opierają się na zupełnem, obopólnem zaufaniu, z powodu zachowania się rządu włoskiego wobec owej agitacji.

W sprawie wschodniej — rzekł dalej Tittoni — poza traktatem berlińskim istnieją dwie sprawy: macedońska i albańska. W pierwszej chroni nas sojusz, co się zaś tyczy sprawy albańskiej, istnieje między Austro-Węgrami a Włochami formalna umowa piśmienna, którą omówiłem już w tej Izbie po moim zjeździe z hr. Goluchowskim w Abbazy i uważam za zbyteczne raz jeszcze to powtarzać.

Tittoni podnosi dalej, że dwa fakty niepokoją opinię publiczną, mianowicie zbrojenie się Austro-Węgier i położenie w Macedonii. Co do Austro-Węgier, to zawiadomili one już przedtem Włochy, że zbrojenia się ich wypływają z polityki ogólno-światowej, a nie są skierowane przeciw Włochom, i to jest zupełnie zrozumiałe.

W kwestji macedońskiej nie można natomiast powiedzieć, żeby w roku bieżącym położenie było tak zadowalające, jak w roku zeszłym, zwłaszcza ze względu na zaostrzenie się w Macedonii walki między narodowościami chrześcijańskimi. Ale, jeżeli na horyzoncie macedońskim ukazują się chmury, to jest to tylko jednym powodem więcej do zacieśnienia stosunków z Austro-Węgrami i Rosją, które na podstawie mandatu europejskiego prowadzą akcję na Wschodzie.

Wczoraj mowca opisał do państwowemu kraju, aby współdziałał przy usunięciu obecnego zamieszkania opinii publicznej.

Interpelant di Camporeale oświadczył, że zadowolona się odpowiedzią ministra.

Ruch strajkowy na zachodzie.

Essen. (TBK.) Wczoraj rano o godz. 9 zebrała się konferencya rewirowa strajkujących robotników. Obrady trwały do godz. 2 popołudniu a zakończyły się przyjęciem rezolucji, oświadczającej się za powrotem do pracy.

Essen. (TBK.) Na wczorajszej konferencyi górników uchwalono wrócić do pracy dziś, w piątek.

Essen. (TBK.) Na publicznem zgromadzeniu robotnicy nie zgodzili się na uchwałę delegatów, którzy postanowili dziś powrócić do pracy. Na wielu innych zgromadzeniach wszędzie uchwalono wotum nieufności dla komitetu „siedmiu“ i nazywano ich zdrajcami przekupionymi. Zaledwie 8.000 górników uchwaliło zatwierdzić uchwałę komitetu delegatów co do powrotu do pracy.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Jadwiga Brzozowska zmarła wczoraj przed godz. 6 wieczorem na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza. Przyczyną śmierci zakażenie krwi i powstałe na tem tle zapalenie osierdzia. O śmierci jej zawiadomiono natychmiast rodzinę. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitalnej.

NA MARGINESIE.

A conto!

Panna Jadzia, dziewczę lube jak gołąb, sarenka, lub pieszczony kotek, tak się raz przedemną skarżyła:

— Nie uwierz pan, jaka ja nieszczęśliwa. A wszystko przez to nieznosne gadulstwo. Nim pomyślę, już powiem. A potem żałuję.

W pensyonacie, ilekroć która z koleżanek poprosiła mnie o co, wołałam natychmiast: „Ależ moja kochana, z największą przyjemnością“.

A potem okazywało się, że ta największa przyjemność zmieniła się w kłopot, bo albo nie mogłam spełnić życzenia, albo nie umiałam, albo wreszcie ktoś mi krzyżował plany.

Wyobraź pan sobie tak: Prosiła mnie pani Wygodzka, abym namalowała kilka programów na koncert Szkoły ludowej.

Boże, jakie to moje malowanie! Ale odpowiedziałam zaraz: „z największą przyjemnością“. Bo i jakże nie zrobić czegoś dla Szkoły ludowej. Działo się to w sobotę, zaś koncert zapowiedziany był na wtorek. A że nie miałam w domu wzorów, więc pędzę do koleżanki Sydzi. Ta porywa mnie w objęcia i woła: Bóg cię zsyła, Judzka, mam ciężkie zadanie z polskiego, pomóż“...

Zapomniałam o wzorach. „Z przyjemnością. Przyjdę popołudniu“.

Wracam do domu i przypominam sobie w drodze, że po obiedzie będzie u nas pewien pan... Więc piszę do Sydzi, że przyjdę w niedzielę. Pana nie było w sobotę, przyszedł w niedzielę i zaproponował, abyśmy poszli w poniedziałek na ślizgawkę. „Z największą przyjemnością“...

Na ślizgawce byłam, to prawda, ale nie pomogłam Sydzi, ani nie namalowałam programów. I co pan na to? A chciałam!

— Wie pani, jak się to po kupiecku nazywa?

— Gdybym wiedziała!

— Nazywa się: „czynieniem przyjemności à conto“. O, my wszystko lubimy robić à conto: popieramy przemysł krajowy à conto, ubieramy się à conto, żyjemy à conto, i czynimy przyjemność à conto tego, co się ma dopiero stać.

Panna Jadzia zamartwiła się szczerze. Wśród tego, trzymając jakiś paperek w ręku, przewierciła go patuszkiem na wylot.

R. M. BORUTA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad		Temperatura	
				w 24 g. (g. 2 pp)		Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	745.0	- 1.0	NW ₂				
2 popoł.	745.5	+ 0.6	W ₂		+ 0.8	- 2.0	
9 wiecz.	745.4	- 0.2	W ₂				

U w a g a: Pogoda przy pochmurnem niebie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda przywrócono dnia 9-go bm.

— † **Maciej Gargas,** inżynier, starszy komisarz kolei państwowej, zmarł we Lwowie dn. 8-go bm., przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 4 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Kalczej l. 12.

— **Mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Stanisława Bernsteina we Lwowie, Kalmana Reicha w Przemyślu, Włodzimierza Chylaka we Lwowie, Michała Misterowicza w Stanisławowie, Eugeniusza Hryniewickiego we Lwowie, Włodzimierza Kobryna w Stryju, Jana Antoniewicza w Kutach, Jana Dolińskiego we

Lwowie, Stefana Hankiewicza w Przemysłu, Jana Chirrowskiego w Stryju, Włodzimierza Reszetyło we Lwowie, Aleksandra Szulistawskiego we Lwowie, Józefa Martyniuka w Tarnopolu, Jana Łuczakowskiego we Lwowie i Mikołaja Stefanowicza we Lwowie.

— Dr. Józef Orłowski, który zasądzony został w Wiedniu za zbrodnię oszustwa i występki lichwy na 4 lata ciężkiego więzienia, wykreślony został na podstawie prawomocnego orzeczenia dolno-austriackiej Izby adwokackiej z listy adwokatów.

— Tajne składy broni. Wczoraj odbyli agenci policy rewizyjni sklepów z starym żelazem i w ośmiu sklepach znaleźli strzelby myśliwskie, pistolety, szable i boksery. Cały ten arsenał, składający się z blisko dwustu sztuk broni, przetransportowano do depozytu policyjnego, sklepy owe bowiem nie posiadają pozwolenia na handel bronią.

— Sprawy teatralne. Piszą nam z miasta: Lwów pochował jednego z najlepszych artystów swego teatru, p. Romana. Żal był wielki całego miasta — i rzeczywiście serdecznie go to miasto żegnało. Wieńce szły ze wszystkich stron Galicji, a kto go nie mógł żegnać kwiatami, żegnał go ostatnią posługą, jaką można człowiekowi oddać.

Ludzie jednak pomimo głębokiego żalu, pomimo całej nagłości takich wypadków, jak śmierć, ludzie nie przestają być ludźmi i nie przestają — w chwili nawet w smutku patrzeć trzeźwo na interes życiowy. Więc i obecnie każdy pyta: Kto jego zastąpi? Kogo powołają — może nie na miejsce zmarłego — ale dla zapewnienia luki, jaka się utworzyła przez niespodziewaną śmierć sympatycznego artysty?

Teatr nasz, pozbawiony obecnie opery, stoi tylko dramatem i rzeczywiście stoi wysoko — dzięki tej małej a niezrównanej garstce, którą tak nadzwyczajnie zebrał i dobrał p. Pawlikowski, a którą osierocił tak raptem śp. Roman. Więc na to, aby utrzymać teatr na tych wyżynach, na których stoi dotąd, trzeba koniecznie zrobić coś teraz — zatem mimowoli zwracamy się myślą do pytania: kogo dyrekcja zaangażuje bądź na stałe, bądź na gościnne występy? Niedawno czytaliśmy w dziennikach, że p. Kamiński, po tryumfach, odniesionych w Warszawie, bawi obecnie w Galicji i nawet występuje w ostatnich czasach na prowincji z trupą teatru ludowego. Otóż czy p. Pawlikowski, tak bardzo dbały o nasz teatr, nie zechciałby zaangażować nam tego znakomitego artysty? Zapewne Lwów wołałby go mieć na stałe, ale i za gościnne jego występy — byłibyśmy ogromnie wdzięczni dyrekcji. Sądzę, że jestem głosem ogółu mieszkańców Lwowa i że dyrekcja teatru niebawem nam odpowie na nasze pytania — faktem dokonany.

Dr. J. W. — Zjazd koleżeńki. Uczennice, które ukończyły 8-mą klasę B szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi we Lwowie w 1899 roku, zapraszamy uprzejmie, aby się raczyły zgrupować o godz. 4-tej 12-go bm. w dawnej klasie w szkole wydziałowej w celu porozumienia się co do zjazdu, mającego się odbyć bieżącego roku. Koleżanki, które nie mogą osobiście przybyć, zechcą uprzejmie zgłosić się pisemnie do panny Zdobnickiej pod adr. Lwów, Plac Kapitulny 7. — Olga Reinold, Ida Winiewska, Wanda Witkowska.

Zmarli

We Lwowie: Janina z Dębickich Gorgoschowa, żona urzędnika Wydziału krajowego, lat 34. — Ks. Wojciech Dziezic, nauczyciel gimnazjum w Stryju, lat 41. — Maryja Rafaela Dzierżyńska, córka radcy wyższego sądu krajowego, lat 16. — Emilia z Medvetzkich de Toutvally Lack, wdowa

po oficyale sądowym, lat 74. — Franciszek Kowalski, pomocnik kancelaryjny kraj. dyrektora skarbu, lat 53. — Szymon Mindes, b. szynkarz, lat 78. — Paulina Hanikowa, żona radcy sądu krajowego, lat 46. — Jakub Jakobi, kościelnik przy kościele ewangelickim we Lwowie, lat 67, Fedko Chomiak, lat 85.

W Berlinie: Maksymilian Rejchman, kupiec, brat dyrektora Filharmonii warszawskiej.

W Białej: Ludwik Kastory, b. pełnomocnik ks. Czartoryskich, lat 82.

W Bruck: generał-major Karol Schuch Hellbrück.

W Dębicy: Kazimierz Rybakiewicz, adjunkt sądowy, w 34 roku życia.

W Dworcach: Kazimierz Puchalski, syn właściciela dóbr ziemskich, lat 36.

W Düsseldorfie: prof. Oswald Achenbach, artysta-malarz, lat 78.

We wsi Karniewie, w Królestwie Polskiem: Hipolit Marczewski, wybitny artysta-rzeźbiarz, lat 52. Z pracy jego oprócz znakomitej rzeźby ks. Kordeckiego, wyróżniły się „Fragmety“, „Hemara“, „Na Gulgocie“, grupy z kamienia na gmachu biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie i wiele innych, oraz naturalnej wielkości postać Stanisława Moniuszki, którą wykonał jako laureat konkursu, urządzonego przez Tow. muzyczne warszawskie.

W Opawie: Ks. Franciszek Eberhard T. J., superyor tamtejszego domu OO. Jezuitów, znany kaznodzieja w 62 roku życia.

W Paryżu: znany rzeźbiarz, Ludwik Ernest Barrias.

W Przeworsku: Maryja Zborowska, żona em. urzędnika pocztowego.

W Stanisławowie: Aleksandra Brzozowska, żona urzędnika cehowniczego, lat 45.

W Wilnie: Władysław Umiastowski, b. marszałek powiatowy trocki, znany z milionowej fortuny.

W Zakopanem: Tadeusz Madeyski, właściciel dóbr, długoletni członek rohatyńskiej rady powiatowej, lat 65. Był bratem b. wiceprezydenta m. Lwowa, ś. p. Marceliego Madeyskiego, właśc. dóbr Porhacz.

W Żabnie: Paulina z Gadzińskich Lorentowiczowa, wdowa po właścicielu dóbr i artyście-malarzu, lat 75.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50-60 do k. 50-80. Tendencja: stwierdzona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39- do K. 39-70. W beczkach K. 40-60 do 43-05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 81-50 do 82- . Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. - - - - - , Kostkowy prima w skrzyżkach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. - - - - - , w całych wagonach K. - - - - - do - - - - - , beczkami do - - - - - . Tendencja: ospała.

Wiedeń, dnia 9 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309- , Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 300- , Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 297- , Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 274- , Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 98- , b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22- , Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476- , Clary 40 zł. m. k. 160- , Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 79- , Losy m. Krakowa 20 zł. 88- , Pożyczka m. Lubiany 40 zł. 66- , Ofen 40 zł. 165- , Palffy 40 zł. m. k. 173- , Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54- , Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31- , Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65- , Salma 40 zł. m. kon. 216- ,

Pożyczka salcburska 76- , zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 133-25 fr. 133- , Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 534- .

Berlin, d. 9 lutego. Banknoty austriackie 85-10, Spirytus - - - - - .

Frankfurt, d. 9 lutego. Austr. kred. 213-10, Disconto - - - - - , Laura 193-20, Kolej państwowe - - - - - , Alpy - - - - - . Usposobienie silne.

Paryż, d. 9 lutego. Trzy procent. renta 99-67, 30-10.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 676-25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 771-50, Akcje Anglo banku 294-25, Akcje Unionbanku 556- , Akcje Länderbanku 458-50 Akcje Bankvereinu 560- , Akcje Bodencredit 1018- Akcje gal. Banku hipotecznego 545- , Akcje kolei państwowych 654-50, Akcje kolei południowej 89-50 Akcje Tramway A. - - - - - , B. - - - - - , Akcje kolei Elbethal 416- , Akcje kolei północnej 5505, Akcje kolei czerniow. 588- , Akcje Alpy 517-75, Akcje Rima Muranyi 528- , Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2472- Akcje Fabryk broni 558-50, Akcje tureckie tytoniowe 332- , Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1071- , Oblig. węg. ind. 98- , Renta majowa 100-20, Austr. Renta koronowa 100-20 Węg. Renta koronowa 98- , 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101-60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112- , 4 proc. listy Banku kraj. 99-40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102- , 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102-40, Obligacje propinacyjne 100-40, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99-70 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97-65, Losy tureckie 133- , Marki 117-42, Ruble 253-50, Kredyty - - - - - , Alpy - - - - - , Węgier. kred. - - - - - , Unionbank - - - - - , Koleje - - - - - .

Usposobienie mimo silnej zagranicy, rezerwowane wskutek Budapesztu. Montany słabsze.

Berlin, 10 lutego. 4 proc. węgierska renta złota - - - - - , węgierska renta koronowa - - - - - , Austr. akcje kredytowe 213-10, Staatsbahny 140- , Lombardy 17- , Disconto Comandit 193- , Ruble 216-10.

Tendencja: silna.

Berlin, 10 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213-10, Staatsbahny 140- Disconto Comandit 193- , Berlin. Tow. handl. 164-50, Laura 258-50, Bohumery 243-50 Kolej połudn. wschodnio-pruska - - - - - , Rubel za gotówkę 216-10, Kolej warsz.-wied. - - - - - , Kolej morza śródziemnego 89-25, Kolej Meridiona 151-10, Losy tureckie 130-40, Renta włoska - - - - - , „Harpener“ kopalnia węgla 215-50, Kolej Marienburg-Mławka - - - - - , Konsolidacje - - - - - , Lombardy 17- , Kolej Henry 113-30, Niemiecki bank narodowy 130-75, Kanada Preferred 134-40, Akcje żelugi hamburskiej 143-40, Kurs warszawski - - - - - , Huta „Donnersmark“ 256-75.

Frankfurt, d. 10 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa - - - - - , Austr. renta srebrna 100-30, Austr. renta złota 101-90 Austr. akcje kredytowe 213-10, Staatsbahny 140-30, Lombardy 17-25, 4-proc. austr. renta koronowa 100-60.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 10 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99-40, 4 proc. renta włoska - - - - - 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 91-75, Losy tureckie 130- Nowe tureckie Console - - - - - , Ottomany 595- Deber 451- Chartered 49- , Rio-Tinto 15-89 Renta turecka C. 89-45, Renta turecka B. - - - - - , Lancaster - - - - - , Renta bułgarska - - - - - , Renta grecka - - - - - . Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 9 lutego. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 1962 do 1964, Pszenica na maj 1950 do 1954 Pszenica na październik 1728 do 1730, na kwiecień od - - - - - do - - - - - , Zyto na kwiec. od 15-34 do 15-36, Zyto na październik 13-88 do 13-92, Owies na kwiecień od 14-10 do 14-12 Owies na maj 0- - - - - do 0- - - - - , Owies na październik 12-24 do 12-28, Kukur. na lipiec 1905 0- - - - - do 0- - - - - , Kukurudza na maj od 14-78 do 14-80, Kukurudza na sierpień od - - - - - do - - - - - , Kukurudza na wrzesień od 0- - - - - do 0- - - - - Rzepak na sierpień od 22-40 do 22-60. Pogoda: odwilż.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 8 lutego 1905.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 8 lutego 1905.' listing various financial instruments like bonds, stocks, and exchange rates with their respective values.

Table with columns for 'Listy zastawne' and 'Obligacje z prawem pierwszeństwa.' listing mortgage and bond values.

Table with columns for 'Akcje banków (za sztukę)' and 'Akcje (przedsiębiorstw przemysł.)' listing bank and industrial stock values.

Table with columns for 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej' listing various goods and services with prices.